

DODATEK

ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 10.

Poznań, dnia 10. Marca 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

WNIOSEK

tyczący się zaprowadzenia w naszym gospodarstwie systematycznego drenowania,

odczytany przez p. Wolniewicza na walnem zebraniu centralnego towarzystwa gospodarczego w Poznaniu dnia 18. Grudnia 1861.

(Dokończenie.)

Tak dla właściciela entrepreneur'a, jak dla towarzystwa, wspólnym kosztem cegielnią zakładającego. potrzeba najprzód zapewnić sobie odbyt, aby na niepewne nie rozpocząć wypalania rurek, któreby potem nie zostały rozkupione. W tym celu już teraz w nadchodzącym kwartale każde filialne towarzystwo powinno obesać okólnik w swoim obrębie, wzywający do zapisania i zamówienia pewnej ilości rurek przez pojedynczych członków, aby stosownie do wielkości zamówień urządzić fabrykację.

Drugą ważną czynnością jest przysposobienie potrzebnych techników, którzyby na wezwanie właścicieli plan drenowania w każdej miejscowości ułożyli, którzyby robotników wyuczyli kopania rowów i zakładania rurek, a to dokonawszy, przynosili się w inne miejsca, gdzieby ich zawezwano. Ci technicy obeznani być winni dokładnie z fabrykacją rurek, gdyż im towarzystwo za stosownem wynagrodzeniem poruczyłoby szczegółowy dozór na założonem cegielniami. Na początek rozumiem że dwóch techników wystarczyłoby na całe W. Ks. Poznańskie; wynalezienie ich i osądzenie ich kwalifikacyi byłoby rzeczą centralnego zarządu; również ugoda z nimi o renumeracyę. Wynagrodzenie tychże składałoby się z dwóch funduszów: stała pensya roczna, składana przez pojedyncze filialne towarzystwa, zapłata od morgi magdeburgskiej przez właściciela, któryby technika zawezwał i jego pomocy potrzebował. Nadmieniam przytem, że technik wykształcony nie na samo drenowanie

wanie byłby ograniczony, ale że tak dobrze یرyga-cya łąk, jak wszelkie roboty, tyczące się kanalizacyi i tamowania wód, zakładania grobli i upustów itp. należałoby do jego powołania, czyli w ogólności powinien mieć kwalifikacyę tak zwanego konduktura wodnego (Wasserbauconducteur).

Trzeci środek do rozpowszechnienia drenowania byłoby udzielanie przez centralne towarzystwo gospodarze nadgród za największą zasługę w drenowaniu; czy te nagrody byłyby stosowne w pieniądzech, czy też medale srebrne lub brązowe, to zostawiam do późniejszego rozstrzygnięcia; środek jednakże premiowania ulepszeń nowych, nieutartych, przeciwko którym panuje w publiczności pewne uprzedzenie i wstręt, uważam za nader praktyczny. Anglicy każdego gospodarza premiują publicznie, który, lubo pracując przedewszystkiem dla własnej korzyści, jednakże obok tego ogółowi przynosi pożytek, stając się przykładem pociągającym innych do naśladowania. W roczniku towarzystwa szkockiego z r. 1852 są wymienione dwie nagrody nie za drenowanie, ale tylko za najlepszy raport o drenowaniu; jedna nagroda złoty medal albo dziesięć funtów szterl. (widać, że Anglicy dają premiiowanemu wybór pieniędzy lub medalu); druga nagroda złoty medal za najlepszy raport o fabrykacyi rurek.

Nie zaniedbujmy przeto żadnego środka, któryby się u nas przyczynić mógł do pobudzenia gospodarzy ku temu ulepszeniu, gdyż pamiętajmy, że klęski lat 1855 i 1856 winiśmy najgłówniej złemu osuszeniu gruntów. Całe okolice stały się trzęsawiskami w czasie żniw i siewów; nastąpiły potem zupełne nieurodzaje, brak paszy, głód tak dla ludzi, umierających na tyfus, jak dla inwentarzy, zkład pomór owiec i bydła; a następnie bankructwo. Powie kto może, że samo drenowanie nie zdolałoby zapobiedz tak nadzwyczajnym powodziom; twierdzenie to jest mylne gdyż pa-

miegająmy, że zakładając sączki na 4 do 5 stóp głębokości w ziemi, potrzeba im zapewnić odpływ wody przez wybicie głębszych od teraźniejszych kanałów, że zaprowadzenie jednego ulepszenia ciąga koniecznie zaprowadzenia drugiego, w związku z nim będącego, gdyż gdybyśmy sączki głęboko zakładali, a odciągających rowów nie zgłębili, woda cofałaby się naturalnie z rów w sączki. Po peryodzie ostatnich lat suchych zdaje się, że z obecnym rokiem wchodzimy znów w peryod lat mokrych, gdyż tak zwykle na przemian bywa; stan wilgoci teraźniejszy powinien nam dodać pośędu do zakładania sączków.

Mamy u nas dwóch obywateli, którzy około drenowania wielkie położyli zasługi; jednym jest p. Twardowski z Szczuczyna pod Szamotułami, który od kilku lat przestrzeń koło 1000 mórg z dobrym skutkiem wydrenował; drugim p. Budziszewski z Xiąża, który około fabrykacji rurek wielkie położył zasługi. Wyrób jego w tym względzie mógłby wytrzymać porównanie z najlepszym wyrobem wyrobem na wystawach w Anglii lub Belgii. Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby p. Budziszewski fabrykacją rurek na większą skalę przedsięwziął, mając poprzednio ich odbył przez zamówienia zapewniony, ażeby skład tychże w Poznaniu urządził, skądby się rurki najłatwiej bądź przez powracające z targu próżne fury, bądź kolejami żelaznymi lub wodą najłatwiej w różne okolice rozchodziły. Ziem.

Streszczenie sprawozdań gospodarczych nadesłanych dyrekcji towarzystwa rolniczego poznańsko-szamotulskiego,

odczytane na walnem zebraniu w Poznaniu 16. Grudnia 1861.

Gospodarstwa opisane w przesłanych sprawozdaniach mają wszystkie położenie bardzo korzystne, leżą, bowiem częścią w bliskości miast większych i handlowych, częścią nad koleją żelazną i szosami. Powierzchnia ich stanowi płaszczyznę z małemi tylko gdzie niegdzie pagórkami, rozległości różnej, od 880 mórg do 17,687 mórg. Klasy roli prawie wszystkie są w nich reprezentowane przeważa jednak znacznie klasa, podług bonitacji ziemstwa za trzecią przyjętą. W jednym z opisanych tu gospodarstw prowadzi się gospodarstwo dowolne, dające się usprawiedliwić różnogatunkowością ziemi, znacznym sprzętem siana, obfitością pastwisk i słańska; w innych zaś wszędzie płodozmiany z korzyścią przeprowadzono. Podano sześć rotacyi, w niektórych z nich przeważa jeszcze system trzy połowy t.j. że trzecia część gruntu ornego oźminą się obsiewa, w innych zaś tylko $\frac{1}{4}$ pod siew oźminy przypada. W jednej z opisanych posiadłości uważał właściciel co do pewnej części areалу za potrzebne zmniejszyć siew oźminy na $\frac{1}{6}$, a to z tej przyczyny, iż odebrawszy wieś tę

po 20 letnim pozostawianiu jej wdzierzawie na własność, zastał pewną część gruntu bardzo wyjątkową i zanieczyszczoną. Zaprowadzony tu płodozmian sześciopłowy jest następujący: 1. kartofle na mierzwie, 2. jarka z trawami, 3. 4. 5. pastwisko, 6. żyto. Dla ziemi w opisany zaniebdany stan się znajdującej płodozmian ten zupełnie jest odpowiednim, po kilkunastoletniem przeprowadzeniu go i polepszeniu się roli, stosunek oźminy zwiększonym być może. Wszystkie inne płodozmiany zdają się do natury gruntu dobrze być zastosowanemi, w większej części mają one zarazem na celu produkowanie znaczniejszej ilości paszy. W jednym z pomienionych gospodarstw przeważnie utrzymywanie krów celem sprzedaży nabiału na względzie mającym, obsiewa właściciel prócz znacznego obszaru lucerny, którą się 4—5 razy kosi, jeszcze wiele roli koniczyną i mieszaninami. Jako mniej znaną dotąd, a bardzo korzystną mieszaninę polecić można składającą się z tatarski, gorczycy i szparglu. Utrzymując krowy celem sprzedaży mleka, z największą troskliwością na to zważać należy, aby one ciągle w równym stanie paszy pozostawały; nieregularność jakkolwiek co do jakości lub ilości ich paszy oddziaływa zaraz na udój; w gospodarstwach nabiał swój w inny sposób przerabiających mniejszej to jest wagi, sprzedając zaś takowy w mieście, unikać należy nagłych różnic w ilości mleka. W gospodarstwie tu opisanem przestrzegają zasadę tę ciągle i ściśle. Zimową paszę krów stanowi wywar w ilości 40 kwart na krowę dziennie z dodatkiem 2 funt. siana z koniczyny. Przejsię z latowej do zimowej paszy zwolna się tylko uskutecznia; na pastwisko wychodzą krowy tylko o tyle, o ile im to do zdrowia potrzebne. W przecięciu roku dała każda krowa nieco więcej jak 4 kwarty mleka.

Dwie z opisanych posiadłości obfitują w łąki; jedna z nich zawiera w obszarze swym 4906 mórg łąk i 4624 mórg pastwisk po nad rzeką Obrą położonych. Prócz melioracyi rządowej dokłada jeszcze właściciel sam wszelkiego starania i nie szczędzi zabiegów ku polepszeniu łąk. Prócz bardzo znacznej ilości paszy dla gospodarstwa dają łąki te wielki dochód ze sprzedaży trawy, ku czemu i ta okoliczność bardzo sprzyja, że sąsiednie wsie mało lub wcale łąk nie posiadają. Wdzierzawienie łąk odbywa się przez licytacją; działy są numerowane, cena średnia zmienia się corocznie odpowiednio do większej lub mniejszej potrzeby. Posiadając tak znaczną ilość paszy, jednym z główniejszych zadań gospodarstwa tego jest chów koni i bydła; rasa bydła w większej części z korzyścią tu utrzymywane jest szwajcarska z kantonu Szwyc. Grunta orne posiadłości tej są lekkie, znajdujący się w znacznym pokładzie wyborny margiel z dobrym skutkiem na grunta bywa wywozonym. Margluje się rocznie 150 mórg. Pra-

ca ta odbywa się na akord; od jednej taczki marglu 2 stopy kubiczne w sobie zawierającej płaci się 1 fenyg. Na pręt kwadratowy wywożą 9 takich taczek czyli 18 stóp kubicznych; nawiezienie zatem jednej kosztuje $4\frac{1}{2}$ groszy. Druga opisana posiadłość zawiera w obszarze swym prócz roli 500 mórg łąk, 250 mórg pastwisk i 250 mórg strugi olszowej. Łąki te nie mają korzystnego położenia, są bowiem za niskie, i ztąd często szkodliwym zalewom podlegają; wskutek ciągłego kilkoletniego starania znacznie się już poprawiły; kępy co rok prawie na nowo się tworzące, ciągle bywają wycinane, układają się w wielkie kupy, a gdy w ciągu kilku lat dostatecznie przegniły, z korzyścią na grunta mocne się wywożą. Właściciel posiadłości tej użył w większych ilościach sztucznych nawozów. Używa on w tym celu głównie mąki z kości, a to w następujący sposób. Na 1 cetnar kości bierze 25 do 30 funtów kwasu siarkowego. Kości najprzód przesiewa; do grubszych bierze całą ilość kwasu rozczynionego z $\frac{1}{2}$ lub $\frac{2}{3}$ częściami wody, nazajutrz dosypuje kości mialkie, dobrze przeraabia, i pozostawia w dużej, dobrze ziemią i słomą przykrytej kupie tak długo, aż zupełnie wystygną, co zwykle w dwóch tygodniach następuje; wtedy mieżają się kości te z murszem, przesianem wiozyskiem lub ziemią wilgotną w tym stosunku, aby na 1 część kości 2 części ziemi przypadły; masa ta zbija się w kupę i tak aż do czterech tygodni pozostawia, poczem na nowo się przeraabia. Po każdym przerobieniu rozgrzewa się mieżanina ta na nowo. Pognój ten rozsiewa się na zasiane pole przed ostatnią włóczką w takiej ilości, aby 1 cetnarzystych kości na morgę magd. przypadł. Cetnar kosztuje około 13 złp.

Jeszcze i w drugim sprawozdaniu jest opis użycia mąki z kości na nawóz, a to w inny jak poprzednio opisany sposób. Po skasowaniu dawniej w majątności tej egzystującej cukrowni pozostało przeszło 1000 centnarów palonych kości dotąd bezużytecznie leżących. Właściciel powziąwszy myśl użycia ich jako nawozu, pierwszą próbę tego roku z 80 centnarami zrobił. Do tych 80 centnarów mąki z kości użyto stósownie do przepisu Dr. Szafarkiewicza 40 centnarów skoncentrowanego kwasu siarczanego; proces cały bardzo był prosty, podzielono bowiem całą ilość kości na dwie równe części i uformowano z nich na dwóch bojowicach osobne podługne, kilka cali wysokie kupy, za pomocą umyślnie na ten cel przyrządzonych grabi, robiono podług kupy rowki, w które kwas siarczany ostrożnie wlewano, następnie troskliwie przerabiano. Procedura ta powtarzała się przez 4 tygodnie, po którym to czasie kości zupełnie na proszek się zamieniły. Chcąc nabyć doświadczenia wysiano nawóz ten w różne pola w lepszym lub gorszym pognojeniu znajdujące pod różne zasiewy. Przy przyszłym sprzecie rezultat należycie sprawdzonym zostanie,

a o skutkach rzeczywiście osiągniętych sprawozdanie przysśle doniesie. Nawóz ten szczególnie skutecznie działać ma na żyto i buraki.

Pomienione wyżej dwa większe gospodarstwa znaczną ilość łąk posiadające, trudnią się także z wielką korzyścią chodową owiec, w pierwszym z nich utrzymywane stado odznacza się wielką cienkością wełny, rzadkie bowiem są tu egzemplarze nie noszące wełny elekty, ruco jednak jest za mało nabite i owce nie dosyć obrosłe; z tego też powodu waga życzeniu nie odpowiada. W drugim gospodarstwie utrzymywane owce są piękne i bardzo wełniste, 100 sztuk wydaje zwykle 3 cent. wełny. Do tej owczarni sprowadzone barany pochodzą z Leutwitz pod Meissen; właściciel owczarni tej bardzo z nich zadowolniony.

Z wszystkich nadesłanych sprawozdań przekonanie rzeczywiste powziąć można, że nieomal wszędzie się już przeświadczone, iż nie ilość, lecz jakość utrzymwanego inwentarza korzyść gospodarstwu przynosi; to też i wszyscy na to się zgadzają, że dostateczna pasza główną jest podstawą dobrego gospodarstwa i większej produkcji ziarna, Paszenie koni parowanemi kartoflami zimową porą, mocno zalecanem bywa. (Dokończenie nast.)

Rozmaitości.

Ziemniaki zachować zdrowe. Pewien duński gospodarz przechowuje następującym sposobem ziemniaki od zepsucia. W piwnicy na podłodze ustawia cegły na które układa stare bezużyteczne deski, a na te sypie przesuszone kartofle, a gdy te zaczęną dotykać ścian, takowe obstawia słomą czystą, żytnią, na 6 cali grubości, która ciężarem ziemniaków przyciskana, równolegle przy ścianie się utrzymuje. Po zapełnieniu w ten sposób piwnicy, zwierzchniej powierzchni kartofli nadaje pochyłość dachu i przykrywa je sześciocalową warstwą słomy żytniej. Wywiezująca się z kartofli wilgoć, osiada na słomie nie zaś na samych kartoflach, jak to się dzieje przy sypaniu kartofli do piwnicy w zwykły sposób; złożone w podobny sposób do piwnicy ziemniaki nie tracą smaku i wcale się nie psują.

Bydło w krótkim czasie utuczyć. W Szwecyi posiadają rzeźnicy osobliwy sposób, w kilkunastu dniach utuczyć bydło na rzeź przeznaczone. Robią z mąki owsianej, z przydaniem nieco soli, galki wielkości kurzego jaja, które dają bydłeciu trzy razy na dzień, na początku jedną, potem dwie, aż do siedmiu, a potem za każdym razem po siedm. Bydła karmione takimi galkami przez dni dwańście utyje niepospolicie.

— Dla uchronienia stert zboża od mysz, należy pod te sterty podścielać wrzos. Doświadczenia przekonały, iż myszy nadzwyczaj unikają wrzosu, i tym sposobem można od szkody ocalić plony.

Tuczenie gęsi. Przekonano się w Niemczech, że gęsi kluskami z kukurydzy, do których się czosnku doda, tuczone, nader wielką wątrobę dostają. Tym sposobem pasione gęsi wydały wątrobę do 30 łutów ważącą.

Moniteur de l'agriculture pisze: »W miesiącu Kwietniu r. z. jakiś francuski robotnik zasadził cztery kartofle; do dwóch z nich wsadził po ziarnku fasoli, w dwóch zaś drugich po ziarnku grochu. Wkrótce tak fasola jak groch wyrosły w silne łodygi i wydały właścicielowi cztery pełne talerze. Ale co jest szczególnem to to, że i kartofle wyrosły wybornie, nie uległy żadnej chorobie, i nać nie straciła koloru, co więcej, ilość kartofli nadzwyczajnie się pomnożyła; pierwszy krzak wydał 58, drugi 30, trzeci 29, a czwarty 25 sztuk zupełnie zdrowych kartofli.«

Wyszedł z druku Nr. 6. »Gazety rolniczej« z arkuszym dodatkiem, który zawiera następujące artykuły: Odezwa do Ziemiaków w przedmiocie nadziania do Gazety rolniczej planów i opisów praktycznych, budynków gospodarskich; Kilka uwag nad projektem fabryk narodowych przez Makowickiego; Żywnienie krów paktowych przez Jana Wilanda; Aforyzmy gospodarskie; Wybór reproduktorów w hodowli koni; O nasionach pastewnych krajowej produkcji, Henryka Sławińskiego; Francuzka maszyna karczunkowa (z 4 rycinami); Korespondencye gospodarskie: z Rawskiego, przez Stan. Jabłońskiego; z Podola; z Opatowskiego, przez Józefa Kochnowskiego, i z Ukrainy, przez Janusza Ostrowskiego; Nowiny gospodarskie.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 10. Marca. — W zeszłym tygodniu mało zboża dowieziono na nasze targi. Ceny utrzymały się jak w poprzednim tygodniu. Płacono za piękną pszenicę 72—73 tal., średnią 65—68 tal., poślednią 58—60 tal.; za ciężkie żyto 46—49 tal., lekkie 41—43 tal., wielki jęczmień 35—38 tal.; mały 32—35 talarów, owies 20—24 tal.; tataraka 29—34 tal.; groch wrzący 42—44 talarów, groch na paszę 39—41 tal.; ziemniaki 10⁵/₆—12 tal.; biała koniczyna 14—18 talarów, czerwona 7¹/₂—10¹/₂ talarów.

Mąka pszenna Nr. 0 3²/₃ tal., Nr. 0 i 1 3¹/₂ tal., rzanna Nr. 0 3²/₃ tal., Nr. 0 i 1 3¹/₂ tal. za cetnar bez podatku.

Interesa terminowe jak w poprzednim tygodniu drobne na żyto, tendencya niepewna. Kursy chwiały się o 1/6 tal. a w końcu jak w poprzednim tygodniu. Z ofert na żyto nie wiele mamy do zanotowania, na okowitę wiele i chętnie je przyjmowano. Ochota utrzymywała się przez cały ciąg zeszłego tygodnia i dla tego zwiększony obrót lepiej też płacić.

Gdańsk, 8. Marca. — W tym tygodniu mieliśmy piękną, powiększej części jasną pogodę. Nocami 3—4 stopni mrozu, we dnie 1—2 stopni cie-

pła. Od wczorajszego dnia powietrze dżdżyste i odwilż.

W Anglii tranzakcyje zbożowe w pierwszej połowie tygodnia objawiały niejakieś ożywienie i chociaż ceny nie wiele się wzmocniły, przecież przy znacniejszym pokupie pozycya targów polepszyła się. Anglia wyeksportowała około 10,000 kwarterów pszenicy do północnej Francyi, sama zaś nadzwyczaj szczuple otrzymała dowozy, ztąd też nowe cofnięcie się cen, przynajmniej tymczasowie stało się niepodobnem.

Chocież zakupy dla potrzeb konsumcyi nie były wielkie, przecież pszenica zagraniczna więcej była żądaną a w sprzedazach mniejszych partij ceny zeszłego tygodnia z łatwością osiągnano. Dowozy krajowe mało znaczne, i ceny nominalnie bez zmiany.

We Francyi targi się poprawiają i większe zaufanie w przyszłe konjunktury ustalać się poczynają. Właściciele zboża nie spieszą teraz ze sprzedazą, oczekują spokojnie aż nowe potrzeby nowy pokup wywołają, gdyż dalsze cofnięcie się cen zdaje się być niemożliwem. Prowincye północne Francyi już zaczynają kupować, przepelnienie placów wyczerpuje się i handel wraca do równowagi. Wskutek większej sprzedazy mąki zboże było także więcej żądane i na wielu placach ceny o 70 cent. 1 fr. na 100 kwarter. się podniosły.

Na naszym placu był dość dobry pokup, ponieważ kilku eksportorów kompletowało ładunki okretów, które z otwarciem żeglugi wyruszyć mają. Znaczniejszego ożywienia targi jednakże nie osiągnęły, ponieważ wiadomości o targach zagranicznych w drugiej połowie tygodnia mniej były pomyslnie. Także stare ziarno dobrej wagi jeźli po dostępnych cenach nabytem być mogło mniej było zaniedbane. Dowóz świeżego ziarna był mały.

Żyto miało dobry odbyt po cenach cokolwiek wyższych jak w zeszłym tygodniu. Na odstawę zakontraktowano około 12,000 szefli po 1 tal. 29 sgr. 2 fen. do 2 tal. 6 fen. podług terminu. Dzisiaj na Kwiecień ofiarowano 2 tal. 10 fen., na Czerwiec Lipiec 2 tal. — lecz ofiar tych nie przyjęto.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 24,000 szefli, żyta 12,600, jęczmienia 1600, grochu 3000, wki 1320. Koniczyny 10 cetn. po 22 tal.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	79/26	—	81/25	2	25	10
»	82/15	—	84/13	3	—	—
»	85/3	—	86/12	3	7	—
Żyto	81/25	2	—	—	2	8
Jęczmień	72/20	—	75/9	1	11	—
» mały	71	—	74/19	1	9	—
Groch	—	—	—	1	20	—

Kursa zamian: Londyn 6 20³/₄. — Hamburg 150¹/₄ do 1/8. — Amsterdam 142.

Alexander Makowski et Comp.